

NIEZŁY NUMER

czyli to i owo o tym i owym



NR 3/191 MARZEC 2 2026 rok
FANZIN – KRAKÓW, RUCZAJ
REDAKCJA – BARBARA KLIMASIŃSKA



Czasami w marcu zetnie wodę w garncu



W NUMERZE:

Krzysztof Kamil Baczyński,
5 zasad długiego życia,

Llimeryki internautów,

Karnawał! Zmieniał się na przestrzeni lat...

R O Z M A i T O Ś C i.

Barbara Klimasińska

Krzysztof Kamil Baczyński

Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nić
jak ogromny dźwięków orzech,
który pęknie, aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukaże jądro mleczne
ptasi świt.

Ziemię twardą ci przemienię
w mleczów miękkich płynny lot,
wyprowadzę z rzeczy cienie,
które prężą się jak kot,
futrem iskrząc zwiną wszystko
w barwy burz, w serduszka listków,
w deszczów siwy splot.

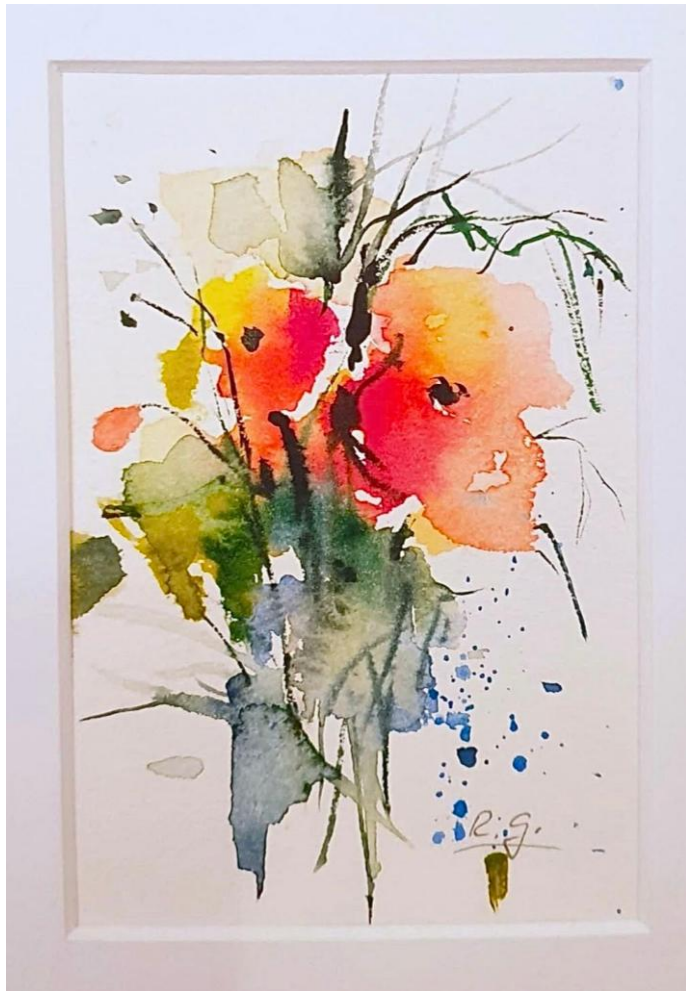
I powietrza drżące strugi
jak z anielskiej strzechy dym
zmienię ci w aleje długie,
w brzóz przejrzystych śpiewny płyn,
aż zagrają jak wiolonczel
żał — różowe światła pnące,
pszczelich skrzydeł hymn.

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne — obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.



Krzysztof Kamil Baczyński, poeta, podharc mistrz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej. Poległ w czasie Powstania Warszawskiego w wieku 23 lat.





“5 złotych zasad długiego życia”

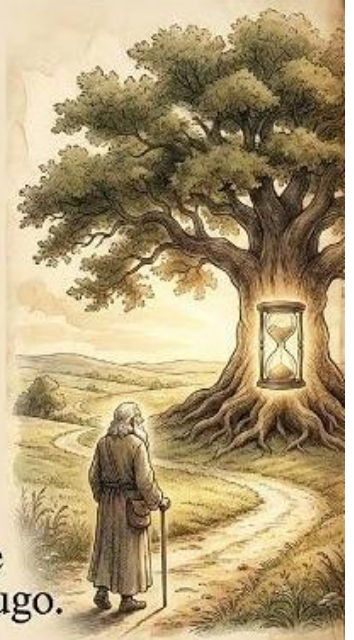
Dbaj o spokój
bardziej niż
o sukces.

Jedź i żyj
z umiarem, nie
z pośpiechem.

Ruszaj się
każdego dnia,
nawet powoli.

Nie noś w sobie
urazów zbyt długo.

Pielęgnuj sens życia,
nie tylko ciało.



LIMERYKI INTERNAUTÓW

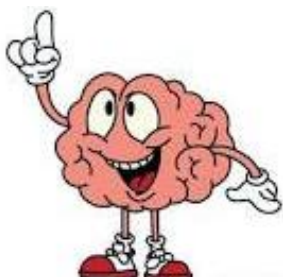


Raz pewien adwokat z Trzebnicy
zapomniał o żony rocznicy.
Więc biada mu, biada,
bo obiady jada
zamknięty na głucho w ciemnicy.

Pewien grafoman z miasteczka Pcim
chciał doń koniecznie odnaleźć rym.
Lecz, że do Pcimia
wciąż rymu ni ma,
więc to szukanie - zajęciem czczym.

Raz rozrzutny bankowiec z Genewy
do kurtyzan zwykł smalić cholewy.
Zbankrutował, niestety,
bo ten rodzaj kobiety
kręca tylko pieniężne przelewy.

Raz pewien rajdowiec w Monaco
był sobie sam winien niejako,
bo gdy wpadł do kasyna,
(a z nim jego maszyna),
usłyszał: - „Jak jeździsz, pokrako?!”.





KARNAWAŁ CZYLI ZAPUSTY JAK SIĘ BAWIONO W DAWNEJ POLSCE

Karnawał czyli staropolskie zapusty trwały od Trzech Króli do Wielkiego Postu. W karnawale bawiono się wtedy bardzo hucznie. Wśród szlachty i magnaterii popularne były kuligi. Kulig polegał na odwiedzaniu się sąsiadów w całej okolicy. Kuligi musiały być wcześniej starannie zaplanowane. Trzeba było ustalić kolejność odwiedzin, przygotować domy na przyjęcie gości oraz zaopatrzyć spiżarnię i piwniczkę. Towarzystwo przyjeżdżało wieczorem z muzyką i pochodniami. Wjeżdżano galopem na podwórze, trzaskano z biczów i wiwatowano. Z dworu wychodzili gospodarze, witając uprzejmie kuligowych gości i zapraszając do środka. Kilkugodzinna przejażdżka na mrozie zaostbrała apetyty, tak że ze stołu szybko znikały ogromne misy zwierzyny, kielbas, zrazów, szynki, kapusty i ciast. Krążyły kielichy i wznoszono toasty, które były niegdyś polską specjalnością. Zwyczaj nakazywał spełniać toasty tylko winem. Bawiono się do białego rana, rozchodzono na krótki odpoczynek, zjadano śniadanie z obiadem, dziękowano za przyjęcie, pito strzemiennego i ruszano dalej do następnego dworu. [WK]





R O Z M A I T O Ś C i



Każdy dzień spędzony z tobą
jest moim ulubionym, więc dzisiaj jest
mój nowy ulubiony dzień.



Kupiłam sobie GPS
dla seniorów.

Mówi mi nie tylko
jak dotrzeć do celu,
ale i po co tam
przyjechałam.



